



**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

Organizator:  
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

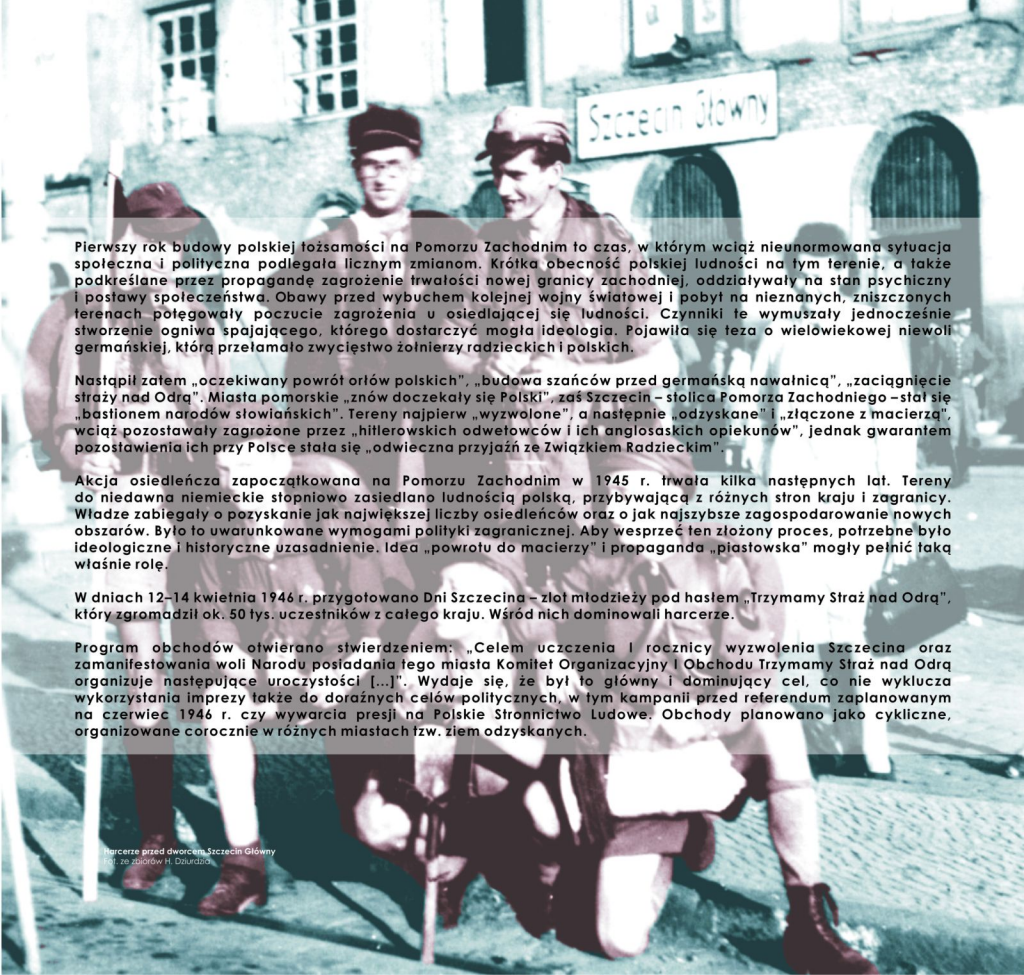
Autorzy:  
Radosław Płatczyński  
Marcin Ożga

Projekt graficzny:  
Marcin Ożga

Współpraca:  
Grzegorz Czapiński, Zofia Fienych, Paweł Miękowski,  
Katarzyna Remborska, Mariablena Śemczyżyn

Szczególne podziękowania za udostępnienie zdjęć do  
Henryka Dąbrowskiego, Adama Łębińskiego i Jana Tarnowskiego.

foto zbiorów PAP



Pierwszy rok budowy polskiej tożsamości na Pomorzu Zachodnim to czas, w którym wciąż nieunormowana sytuacja społeczna i polityczna podlegała licznym zmianom. Krótka obecność polskiej ludności na tym terenie, a także podkreślane przez propagandę zagrożenie trwałości nowej granicy zachodniej, oddziaływały na stan psychiczny i postawy społeczeństwa. Obawy przed wybuchem kolejnej wojny światowej i pobyt na nieznanych, zniszczonych terenach potęgowały poczucie zagrożenia u osiedlającej się ludności. Czynniki te wymuszały jednocześnie stworzenie ognia spajającego, którego dostarczyć mogła ideologia. Pojawia się też o wielowiekowej niewoli germańskiej, którą przełamało zwycięstwo żołnierzy radzieckich i polskich.

Nastąpił zatem „oczekiwany powrót orłów polskich”, „budowa szanów przed germańską nawałnicą”, „zaciągnięcie straży nad Odrą”. Miasta pomorskie „znów doczekały się Polski”, zaś Szczecin – stolica Pomorza Zachodniego – stał się „bastionem narodów słowiańskich”. Tereny najpierw „wyzwolone”, a następnie „odzyskane” i „złączone z matczyną”, wciąż pozostawały zagrożone przez „hitlerowskich odwetowców i ich anglosaskich opiekunów”, jednak gwarantem pozostawienia ich przy Polsce stała się „odwieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim”.

Akcja osiedleńcza zapoczątkowana na Pomorzu Zachodnim w 1945 r. trwała kilka następnych lat. Tereny do niedawna niemieckie stopniowo zasiedlano ludnością polską, przybywającą z różnych stron kraju i zagranicy. Władze zabiegały o pozyskanie jak największej liczby osiedleńców oraz o jak najszybsze zagospodarowanie nowych obszarów. Było to uwarunkowane wymogami polityki zagranicznej. Aby wesprzeć ten złożony proces, potrzebne było ideologiczne i historyczne uzasadnienie. Idea „powrotu do matczyzny” i propaganda „piastowska” mogły pełnić taką właśnie rolę.

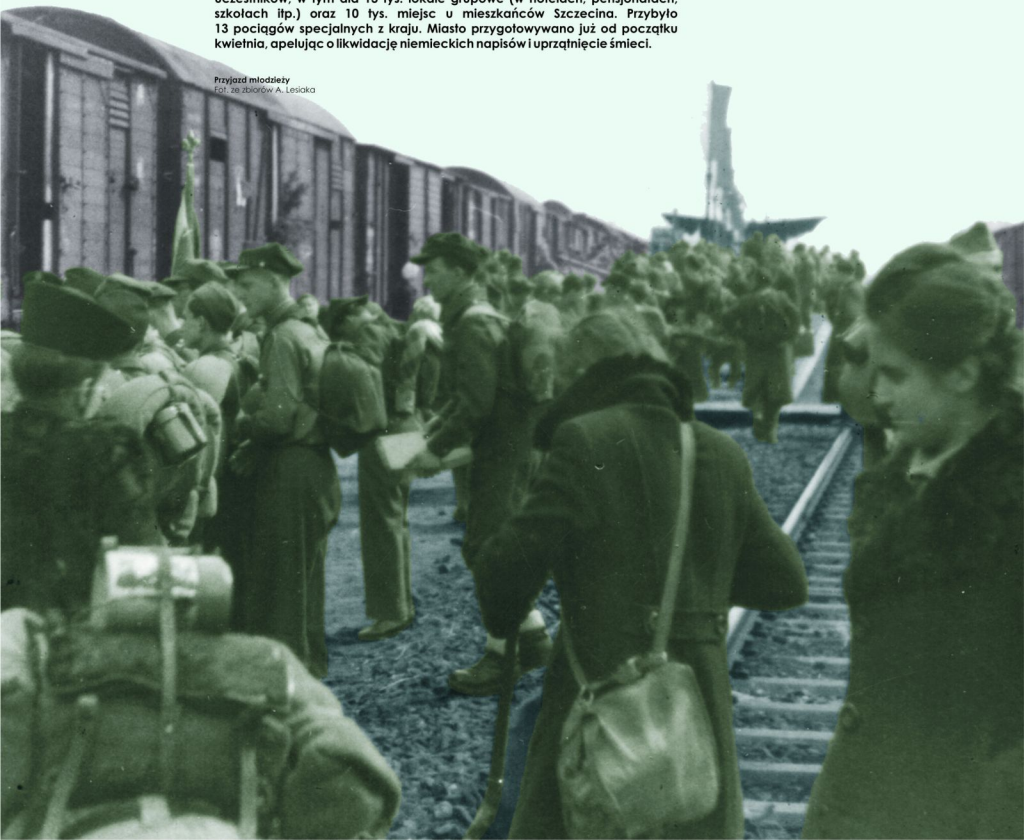
W dniach 12–14 kwietnia 1946 r. przygotowano Dni Szczecina – zlot młodzieży pod hasłem „Trzymamy Straż nad Odrą”, który zgromadził ok. 50 tys. uczestników z całego kraju. Wśród nich dominowali harcerze.

Program obchodów otwierano stwierdzeniem: „Celem uczczenia I rocznicy wyzwolenia Szczecina oraz zamanifestowania woli Narodu posiadania tego miasta Komitet Organizacyjny I Obchodu Trzymamy Straż nad Odrą organizuje następujące uroczystości [...]”. Wydaje się, że był to główny i dominujący cel, co nie wyklucza wykorzystania imprezy także do doraźnych celów politycznych, w tym kampanii przed referendum zaplanowanym na czerwiec 1946 r. czy wywarcia presji na Polskie Stronnictwo Ludowe. Obchody planowano jako cykliczne, organizowane corocznie w różnych miastach tzw. ziem odzyskanych.

## Przyjazdy

Komisja Kwaterunkowa Komitetu Obchodu przewidziała noclegi dla 23 tys. uczestników, w tym dla 13 tys. lokali grupowe (w hotelach, pensjonatach, szkołach itp.) oraz 10 tys. miejsc u mieszkańców Szczecina. Przybyło 13 pociągów specjalnych z kraju. Miasto przygotowywano już od początku kwietnia, apelując o likwidację niemieckich napisów i uprzątnięcie śmieci.

Przyjazd młodzieży  
czerwiec 1945, stacja A. Leszka





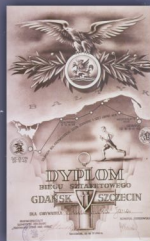


## Sztafeta

Z Gdanska i Jeleniej Góry w kierunku Szczecina wyruszyły sztafety, które w uroczysty sposób witane były we wszystkich miejscowościach na trasie. Przybyły one do Szczecina w momencie rozpoczęcia imprezy.

Przebieg oddziałów wojskowych  
Fot. zbiorów BAH

Dyplom Jana Płociennika z udziału w biegu sztafetowym „Trzymamy  
Świat nad Odrą” z Gdńska do Szczecina. 12 kwietnia 1946 r.  
Ze zbiorów Muzeum w Koszalinie





## Harcerze

„Dzięki pojawieniu się tak dużej liczby harcerzy miasto przybrało inny charakter. Jeden z uczestników wojny: „Ludność była dla harcerzy przychylna. Wzbudziła ich sympatię wśród mieszkańców Szczecina. W chwilach wolnych spacerowaliśmy po mieście, początkowo mała grupka, kilku trzymających się pod ręce druhów zagarniało nam polkane po drodze harcerki i harcerzy, a często i młodzież z innych organizacji, rozrastając się szybko na całą szerokość ulicy. Rozeszmiane, śpiewające i wyskoki tańczącym krokiem szeregi ożywiały zburzone i wyludnione miasto”.

Źródło: Monika  
1. lewej: Janusz Wierusz-Kowalski (przewodniczący ZHP)  
2. prawej: Zygmunt Bojarski (kierownik Zachodniopomorskiej ZHP)  
Fot. ze zbiorów H. Dąwiadzi



Sztafety harcerskie z Gdańska i Jeleniej Góry  
ul. Armii Czerwonej (obecnie ul. Monte Cassino)  
Fot. ze zbiorów PAF

## Harcerze

Statki harcerskie z Gdańska i Jeleniej Góry  
ul. Armii Czerwonej (obecnie ul. Monte Cassino)  
Fot. 20 stycznia 1947







## Młodzież

Istotną grupę, która była przedmiotem politycznych zabiegów o „rząd dusz”, stanowiła młodzież – nie tylko ze względu na liczebność i dynamizm, ale także na podatność na indoktrynację. Nie była to jednak grupa jednolita ideologicznie. Na różne postawy młodego pokolenia wpływ miały zarówno nauka w szkole międzywojennej, czas wojny i niejednokrotnie walki konspiracyjne, jak i budowa nowej rzeczywistości po 1945r.

Młodzież podczas zjazdu  
Fot. ze zbiorów J. Tarnawskiego

## Młodzież

Młodzież w czasie doży  
rod. na zbiorach 1940





## Wojsko

Główny ciężar organizacji uroczystości wzięto na siebie wojsko. Wynikało to ze skali zniszczeń kraju, a także słabości materialowych, organizacyjnych i ludzkich administracji oraz organizacji społecznych.

Ballada w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



Przebieg oddziałów wojskowych  
Fot. ze zbiorów PAP





## Ludność

Według danych sumarycznego spisu ludności, w połowie lutego 1946 r. Szczecin liczył blisko 73 tys. mieszkańców, z czego ponad 41 tys. stanowili Niemcy. Proporcja ta szybko się zmieniła. Złoty był nie tylko wydarzeniem przyciągającym tłumy szczecinian, ale przedsięwzięciem, które miało zachęcać do osiedlania się w regionie postrzeganym jako odległy i niebezpieczny.

Fot. ze zbiorów Książnicy Pomorskiej

Debiada w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów J. Tarnowskiego

## Ludność

Publiczność podczas defilady wojskowej w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów PAP



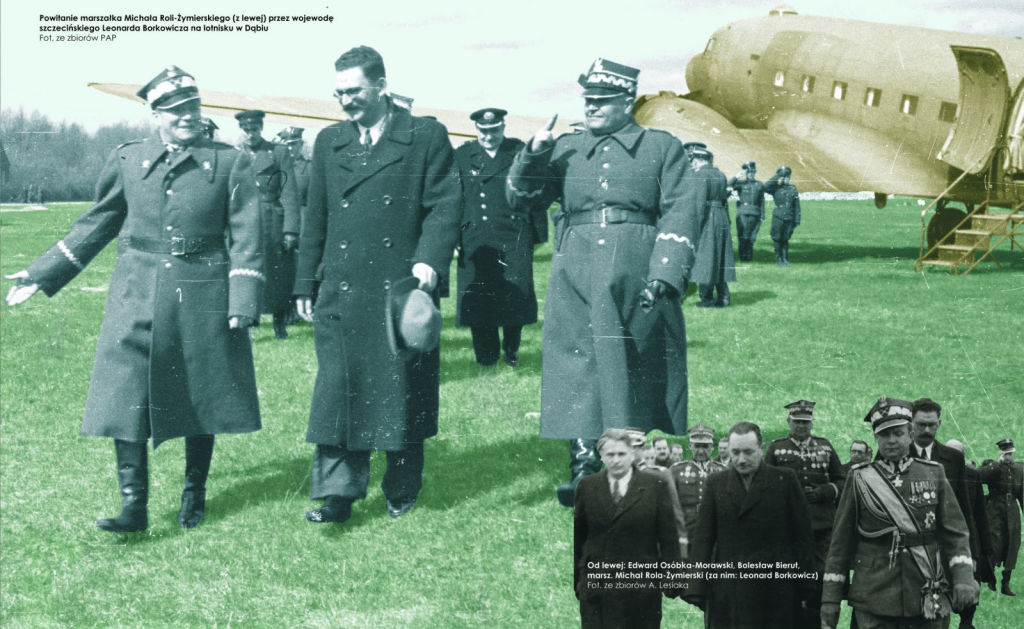
Publiczność podczas defilady wojskowej w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów PAP



## Władze

Do Szczecina przybyli m.in.: prezydent Bolesław Bierut, premier Edward Osóbka-Morawski, marszałek Michał Rola-Żymierski, wiceprezes Krajowej Rady Narodowej Stanisław Grabski, minister informacji i propagandy Stefan Matuszewski, inni członkowie rządu, ambasadorowie ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji. Przybył także Stanisław Mikołajczyk, wicepremier, przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego społeczeństwo postrzegało jako polityka najbliższego tradycji Polskiego Państwa Podziemnego, jako „naszego” premiera z Londynu.

Powitanie marszałka Michała Rola-Żymierskiego (z lewej) przez wojewodę  
szczecińskiego Leonarda Borkowicza na lotnisku w Dąbiu  
Fot. ze zbiorów PAP



Od lewej: Edward Osóbka-Morawski, Bolesław Bierut,  
marsz. Michał Rola-Żymierski (za nim: Leonard Borkowicz)  
Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



## Władze

Trybuna honorowa w al. Wojska Polskiego  
Od lewej: Jan Stanisławski, Edward Osóbka-Morawski, Bolesław Bierut,  
marz. Michał Kola-Żymierski, Stefan Mahużewski  
Fot. ze zbiorów PAP



Trybuna honorowa podczas defilady wojskowej w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów PAP



## Pomnik

13 kwietnia w godzinach popołudniowych na pl. Teatralnym (obecnie pl. Żołnierza Polskiego), w pobliżu miejsca gdzie stał wcześniej posąg cesarza Wilhelma I (zburzony w lipcu 1945 r.), rozpoczęły się uroczystości związane z wmurowaniem kamienia węgielnego pod budowę pomnika „Trzymamy Straż nad Odrą”. W tym czasie ustawiono jego model, a pod jego hasło złołu oraz tablicę „Bohaterom poległym w walkach na szlaku Bolesławowym Odry i Bałtyku 13.04.1946 r.” Poświęcenia dokonał dziekan generalny Wojska Polskiego, ks. bp Stanisław Warchałowski, podkreślając, że ziemię zachodnią „powrócili” do Polski dzięki Opactwu. Monument ten nigdy nie powstał.

Plac Teatralny (obecnie pl. Żołnierza Polskiego)  
Fot. ze zbiorów Kuchniery Pomorskiej



Model pomnika „Trzymamy Straż nad Odrą” na pl. Teatralnym  
(obecnie pl. Żołnierza Polskiego)  
Fot. ze zbiorów J. Tarnowskiego



## Wally Chrobrego

Prezentacja delegacji młodzieżowych na Wally Chrobrego

Fot. ze zbiorów PAP

Wraz z pojawieniem się na trybunie honorowej Stanisława Mikołajczyka, rozpoczęło się skandowanie jego nazwiska, zapoczątkowane prawdopodobnie przez członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i podchwyczone przez harcerzy. Spółkało się to z dezaprobatą młodzieży ze Związku Walki Młodych (ZWM) wznoszącej okrzyki na cześć Bolesława Bieruta. Harcerki chorągwi warszawskiej skandowały „zgodą-jedność”. W wyniku znacznej przewagi liczbowej harcerzy i młodzieży z „Wici” ich okrzyki (trwające ok. 20-30 min) zdominowały uroczystość. Nie pomogły apele wojewody szczecińskiego Leonarda Borkowicza ani samego Mikołajczyka. Bierut zmuszony był zejść z trybuny, zeszli także inni zgromadzeni na trybunie honorowej, w tym Mikołajczyk, który na pożegnanie pomachał kapeluszem. W momencie gdy szedł do samochodu, młodzież próbowała go podnieść.

Harcerze na Wally Chrobrego  
Fot. ze zbiorów PAP



Jasne Błonia – polowa msza św.

W niedzielę przystąpił do rozpoczęcia się godz. 10 na Jasnym Błoniu. Jako pierwszy przybył młody Polak, znaną nam przed wojną, jako Radca Ambasady w Warszawie, delegat od Konstantego Rokossowicza i Leonida Breżniewa. Po chwili jawa się Bierut razem z osobą Wierchowski, szefem Pracy i Przemysłu. Wszyscy mieli widać ministrali, wozów i karpasów dyplomatycznych. Na zaproszenie i powitanie oddziału, stały wokoło wozów. Bierutowi było ciepło i burzowo. Wniosek rozpoczął się, mówiąc owa forma, która powinna być dla Stanów Wierchowski. Książce wyszła na nie Bierutowi, necessary dziełem Wład. Wierchowski. W wieloletnim, kierownictwie relacji z kabinami, zmienił kierownictwo. Polak zjawił się, mówiąc. Otrzymał wokoło, że przedwojennym... Niech chwała głowy prezydenta Bieruta, Wierchowski i Wierchowski i kowalich obywateli, czy kłótką, sąsiedztwa i podziękowań na fortele. (Dziś Lechów).

Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



Jasne Blonia – polowa msza św.  
Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



## Defilada

Defilada w m. Wojska Polskiego  
Fot. Zdzisław W. Kasprzycki, Pomarańczę

Pierwszym odbywała się defilada w m. Wojska Polskiego. Zapoczątkowały ją oddziały ZWM z poczetami sztabowymi i rotami parafian, za nimi kroczyła Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, następnie Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek Młodzieży Wileńskiej, Wici, inne organizacje polityczne i społeczne, Związek Sędziów, Związek Zawodowy, delegacja Ligi Kobiet, przedstawiciele byłych więźniów obozów koncentracyjnych, Flota Morska. Defiladę wojskową poprowadził dowódca 12 Dywizji Piechoty WP gen. Wiktor Łanowski. W kolumnie przesyły w następującej kolejności: Marynarka Wojenna, 41 Pułk Piechoty, 43 Pułk Piechoty, 1 Pułk Pancerny, 13 Pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, WOP, 2 Pułk Ułanów, CKM na łaczakach, artyleria, dowo, 100 pułk in. Przechybian, 34 Pułk Artylerii, kolumna pontonowa, 9 Pułk Czołgów.







## Defilada

W odwecie za postawę harcerzy na Walach Chrobrego, następnego dnia próbowano nie dopuścić ich do defilady, która była kulminacyjnym momentem obchodów.

Harcerze o obowiązującym ich zakazie zostali powiadomieni w ostatniej chwili. Mimo to komendanci podjęli spontaniczną decyzję o udziale w przemarszu. Dojście do al. Wojska Polskiego zablokowali członkowie ZWM oraz czołgi. Harcerzom udało się przedostać przez te przeszkody i w zwartych kolumnach przedelflować przed swoimi władzami zgromadzonymi pod główną trybuną. Zostali wówczas owacyjnie powitani przez mieszkańców. W proteście przeciwko takiemu potraktowaniu harcerstwa część uczestników defilady odrpula naszytki złotowe z mundurów i przyczepiła je do karpet. Inni mieli rzucić je wprost pod trybunę. Wieczorem doszło do bójek pomiędzy różnymi grupami młodzieży. Wówczas też narodziła się plotka o zabiciu dwóch harcerzek. W rzeczywistości jedna z nich zginęła w wypadku kolejowym w czasie powrotu ze zlotu, druga zaś została ranna.

Defilada harcerzy w al. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



Naczelnikowie NHP przyjmują defiladę harcerską poniżej trybuny honorowej  
Fot. ze zbiorów A. Lesiaka

## Defilada

Fot. ze zbiorów A. Lesiaka



Defilada wojskowa w ul. Wojska Polskiego  
Fot. ze zbiorów PAP



## Hasło wiecznie żywe

Hasło kwieciowego złoju przetrwało dziesięciolecia. Przykładem może być manifestacja zorganizowana w kwietniu 1983 r., także pod hasłem Trzymamy Straż nad Odrą. „Kurier Szczeciński” relacjonował wówczas: „Dziś bowiem podobnie jak przed 37 laty, na zachodzie Europy odzywały się awanturnicze głosy odwoławców i rewanżystów kwestionujących ustalenia konferencji w Jaltcie i Poczdamie”. Co szczególnie ciekawe, przypomniano wówczas przerwaną w 1946 r. przemówienie Bolesława Bieruty. Także po 1989 r. hasło pozostało żywe jako najbardziej trwale motto polskiej obecności w Szczecinie.

Fot. S. Cieślak

Fot. S. Cieślak